

to jest tak

RZĄD OZONU

Akces do Ozonu pięciu ministrów jest faktem w pewnym znaczeniu przełomowym. Pięciu ministrów wstępując do nowego stronnictwa politycznego zobowiązało się tym samym przestrzegać w dalszej działalności linii ideowej i taktycznej ustalonej przez władzę stronnictwa. I odwrotnie Ozon wziął na siebie odpowiedzialność za dalszą działalność pięciu ministrów, wśród nich p. premiera Składkowskiego. Ponieważ zaś przyjęte jest, że osoba premiera nadaje charakter polityczny całemu rządowi, więc rząd obecny należy odąd nazywać rządem Ozonu.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Bo notorycznie wiadomo, że pięciu ministrów — ozonowców nie reprezentowało dotychczas jednolitego stanowiska politycznego, że przeciwnie istniały pomiędzy nimi znaczne różnice, a jeden z nich ma nawet za sobą jaskrawą przeszłość polityczną. Czyby miała nastąpić cudowna przemiana po której wszyscy zaczęli myśleć i mówić jednym językiem politycznym?

Logika i doświadczenie nakazują odpowiedzieć na to pytanie odmownie. Prawdopodobnie w postępowaniu każdego z ministrów nie zajdą żadne zmiany. I rząd, jako całość, pójdzie zapewne drogą dotychczasową, nie oglądając się na deklarację p. Koca, z której zresztą wobec jej ogólnikowego i ramowego charakteru, wydobyć można drogą interpretacji wszystko czego się pragnie.

A jeżeli nic się nie zmieni, to znaczy, że w dalszym ciągu trwać będą rządy sanacji w Polsce, że zmiany warty od czasu do czasu i zaostreżeniem lub załagodzeniem kursu według potrzeby. To znaczy także, że tajemniczo zapowiadany i szumnie reklamowany Ozon zamiast nieosiągalnego zjednoczenia narodu, zadawała się skromniejszą, ale za to jedną realną i możliwą dlań w obecnych warunkach politycznych rolę organizowania oparcia dla rządów sanacyjnych wśród społeczeństwa. Czyli ściśle to samo, co usiłował zrobić BBWR z odrzuceniem jedynie niepotrzebnej fikcji bezpartyjności.

Celowo zaciemniania od pewnego czasu sytuacja, staje się spowrotem całkowicie jasna.

Po napisaniu tych słów spostrzegaliśmy notatkę „Czasu”, wedle której ministrowie nie zapisali się do „Ozonu”, lecz płacąc pewne kwoty na rzecz tej organizacji. A zatem pp. Świętosławski, Poniatowski i inni subwencjonują Ozon?... Nie kijem go, ale pałką.

NIKT MNIE NIE CHCE

Ostatnie wybory do Rady Ligi Narodów są niesłychanie charakterystyczne. Kandydatury Hiszpanii i Turcji nie otrzymały kwalifikowanej większości. Wobec tego na trzy wolne miejsca są tylko kandydatury: Iran i Peru.

A jeszcze tak nie dawno stanożono żałosne boje o to, by wejść do Rady Ligi Narodów. Tak mija sława...

NOWY ŁĄD

Chcesz wiedzieć prawdę o Ruchu Narodowo-Radykalnym, zaprenumeruj „Nowy Łąd”.

Prenumerata kwart. zł. 2.20, dla prenumeratorów „ABC” zł. 1.50.

Adres Adm. i Red. Al. Jerolimowska 3a m. 11. Konto PKO 10666.

Wilkins

w niebezpieczeństwie

Amerykański klub „Badaczy Polarynych” otrzymał wiadomość radiotelegraficzną, że lotnik australijski sir Hubert Wilkins, który wraz z towarzyszącymi wystartował na Alaskę, w celu ratowania Lewontewskiego, dał znać, iż znajduje się w niebezpieczeństwie. Ostatni pobyt Wilkinsa ustalono w odległości 150 mil w kierunku północnym od Aklawjki.

CUKIERNIA

A. BLIKLE

OWARTA PO CAŁKOWITEJ

ZMIANIE WNETRZA

N. ŚWIAT 35

Nasza ankietu „jak zmienić ordynację wyborczą”

Organizacja polityczna Narodu

i jej rola w przyszłych wyborach

Osobna kuria dla żydów

P. inż. J. K. nadsyła nam następujące uwagi:

Bardzo słusznie jeden z Czytelników „ABC” w odpowiedzi na ankietę w sprawie ordynacji wyborczej podkreślił, że w przyszłych wyborach prawo do głosowania nie powinno być równe, ale zróżniczkowane, w zależności od trzech czynników: wyrobienia społecznego ludności, dobowego i politycznego i wreszcie poziomu kulturalnego.

ROLA ORGANIZACJI NARODU

Natomiast nikt z uczestników ankiety nie uwzględnił tego, że przyszła ordynacja wyborcza, jeśli nie ma być tylko paliatywem, obliczonym na dwa trzy lata okresu przejściowego, musi uwzględnić także przyszłą polityczną organizację narodu w Wielkiej Polsce, oswobodzonej od żydów i sanacji. Moim zdaniem, zarówno trzy czynniki, które wymieniał poprzednio, jak i polityczna organizacja narodu powinny się wzajemnie uzupełniać. Zadaniem politycznej organizacji narodu musi być wychowywanie społeczeństwa w duchu powszechnego udziału w życiu politycznym i społecznym. Organizacja polityczna powinna też orzekać, na jakim poziomie wyrobienia politycznego i społecz-

nego stoi ludność w danym okręgu i jaką wobec tego ilość posłów i senatorów okręg powinien wybierać.

PRZEWAGA ZACHODU NAD WSCHODEM

W praktyce prawdopodobnie największą liczbę mandatów otrzymałyby okręgi zachodnie, centralne i południowe z pozostawieniem w tyle kresów wschodnich, gdzie poziom kulturalny i społeczny jest najniższy. Byłoby chyba zupełnie zrozumiałe dla całego społeczeństwa, że głos okręgów wschodnich nie miałby tej samej wartości dla kraju, co głos oddawna wyrobionych politycznie, społecznie i stojących na wysokim poziomie kulturalnym okręgów zachodnich.

PIĘCIOPRZYMIOTNIKOWE GŁOSOWANIE

W zasadzie można by utrzymać poprzedni system głosowania 5-przymiotnikowego z uwzględnieniem nawet proporcjonalności według systemu de Hondta. System ten ma tę dobrą

stronę, że w pewnym umiarkowanym sposób obdarza przywilejami stronnictwo, zyskujące największą liczbę głosów. Jeśli chodzi o ustalenie kandydatur, to tutaj znowu należałoby przyznać poważną rolę organizacji politycznej narodu. Wszak jasnym jest, że naród ma prawo kontrolować, kto w jakim okręgu będzie go reprezentował.

W ten sposób dałoby się uniknąć wejścia do izb prawodawczych notorycznych wywrotowców, szkodników, sabotażystów lub zrzędników aferzystów, którzy potrafili na tyle otumaniać wyborców, że ci byliby skłonni obdarzyć ich swoim mandatem. Czy trzeba cytować smutne przykłady z przeszłości? Wystarczy wspomnieć takiego np. p. Stapińskiego, lub ks. Okonia.

ANALFABECI POWINNI GŁOSOWAĆ

Dość jednomyślna opinia wśród uczestników ankiety państwa na temat pozbawienia prawa wyborczego analfabetów. W moim pojęciu równałoby się to

pozbawieniu prawa udziału w życiu politycznym znacznej części ludności rolnej. Sądzę więc, że byłoby to sprzeczne z charakterem przyszłych rządów, które niewątpliwie będą przede wszystkim rządami robotnika i chłopu polskiego. Dlatego uważam, że i pod tym względem poprzednia ordynacja wyborcza odpowiadała potrzebom społeczeństwa i dlatego też jestem zdania, że należałoby przywrócić system głosowania na numerki, jako najłatwiejsze dla analfabetów.

KURIE NARODOWOŚCIOWE

W części Małopolski Wschodniej, na Wołyniu należałoby wprowadzić kurie narodowościowe, które gwarantowałyby odpowiednią reprezentację elementu polskiego. Ilość takich okręgów powinna być ograniczona do minimum. Natomiast żydzi powinni głosować w całej Polsce w osobnej kurii, dla której zagwarantowano 3 proc. mandatów, t. j. tyle, ile proponuje p. Studnicki, powołując się na tradycję dawnego polskiego sejmiku i senatu. Jest to konieczne ze względu na nieproporcjonalnie wielką rolę, jaką ten wrogowie Polsce a zasobny w środki finansowe i niezmiernie ruchliwy i przewrotny żywioł dotychczas odegrywał.

Taka ordynacja wyborcza byłaby gwarancją, że droga ku Wielkiej Polsce nie byłaby przypadkowa, bo celowo zgubiona przez reprezentację narodową.

KOLCE BEZ RÓŻ



CZYNY I SŁOWA

Działacz społeczny: — Uff, uff, ależ to był pracowity tydzień antyalkoholyczny. Uchwaliliśmy na kongresie 53 rezolucje! Urzędnik monopolu: — Szalenie męczący miewaliśmy zeszły tydzień. Wydaliliśmy równo 110 nowych koncesyj na sprzedaż wódki.

A TA CO JESZCZE WYMYŚLI?

Napędzona z Niemiec kieszka tancerka i stuprocentowa żydówka Ruhl Sorel — w rzeczywistości Ruchla Abramowicz — osiadła naturalnie w Polsce na stałe. Ze też jej na to pozwolono!

Obecnie zakłada szkołę tańca w Warszawie. — Głównie będą krzewić, mówi piskliwie, tańce chłopskie, będą promować polski folklor...

Ładnie wypadną te krakowiaki w opracowaniu starej żydówki w peruce.

A TEN TAM NACO?

Zwycięzca wszystkich urzędowych konkursów na pomniki, twórca wszystkich rzeźb, o których każdy mówi: — co za szkaradziństwo! Bożyszczę Nalewek, no Kuna — został mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Stefana Batorego.

Wilno było już dość nieszczyśliwe, że ma jego Mickiewicza po żydowsku. Teraz jeszcze on sam na dodatek. Cała Mickuna w Wilnie. (kol.).

BEMIŚCI

W związku z objęciem przez p. B. Miedzińskiego kierownictwa spraw młodzieżowych w Ozonie mówi się, że „bemiści” będą się teraz nazywać „bemistami”.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Co słyszał w sprawie Bieganka

P. Cat-Mackiewicz w „Słowie” pisze:

Dnia 18 lipca wybuchła bomba przed domem p. Koca w Świdrach Małych. Dopiero w kilka tygodni później pozwolono prasie wymienić nazwisko sprawcy młecznego zamachu, chociaż nazwisko to rozbrzmiewało we wszystkich odbornikach radiowych i było umieszczane we wszystkich gazetach cudzoziemskich swobodnie sprzedawanych w Polsce. Ale Biegankę był sobie za-

wodowym bandytą, musiał więc swój czyn wykonać z czystego podurządzenia, za czyjąś zapłatą. Czyja? Gazety lewicowe zaczęły oskarżać, denuncjować, jakby powiedział p. Niedziałkowski grupy narodowe. Ja na to odpowiedziałem, że zamach na p. Koca mógł być raczej w interesie lewicy, gdyż p. Koc zaczął niewątpliwie głosić hasła narodowe i katolickie. Pisma lewicowe obrzuciły mnie za to inwektywami, chociaż nikt nie mógł kwestionować oczywistości samego faktu.

DOBRO ŚLEDZTWA

Ale oto od 18 lipca do 18 września ubiegłego dwa miesiące i dalej nie wiem nic. Ktoś nam powie: dobro śledztwa. Wyrazy te nie mają w Polsce zbyt dobrej tradycji. Ś. p. Pierackiego zabił Ukraińca, ale dla dobra śledztwa skonfiskowano nasze Świdry, kiedyśmy pisali: Ukraińcy i Słowa, że dobro śledztwa wymagało zesłania do Berezki szeregu młodzieńców, nie mających nic wspólnego z tą sprawą. Kiedyś p. Resman spowodu nadwyrężenia zdrowia w Berezce umarł, to Gazeta Polska wystąpiła z nekrologowym artykułem pełnym szacunku. Na klepsydrych w Polsce zaczęły się ukazywać tytuły: „wzięcie Berezki” tak właśnie pisało, jak się pisze „wygnaniec sybe-

ryjski”, lub „wzięcie cytadeli”. Krotko mówiąc, dobro śledztwa w sprawie morderstwa ś. p. Pierackiego wyrzuciło narodowi polskiemu wielką moralną krzywdę.

A DOBRO MORALNE NARODU

A wiec kiedy teraz znów dla „dobra śledztwa” nie mówi się nam nie o Bieganku, to zwołujemy „dobro śledztwa” do śledztwa, a dobro moralne narodu do moralności „narodu”. My żądamy, aby zrehabilitowano tych na których rzucano podejrzenia! Chcemy mieć prawdę o Bieganku, a jeśli jej ustalić całkowicie nie zdołano to chcemy mieć okrzyki tej prawdy, chcemy wiedzieć, jakiego mianowicie gatunku kanale ten zamach przygotował, i dlatego nie będzie można zdjąć z porządku dziennego tajemnicy zamachu w Świdrach Małych.

Nominacje na wyższych uczelniach

Pan Prezydent R. P. zamianował następujących profesorów:

W Uniwersytecie Jagiellońskim:
Dr. St. Gąsiorowski — prof. zw. archeologii klasycznej. Dr. J. Gwizdomorski — prof. zw. prawa cywilnego. Dr. Adama Heydla — prof. zw. ekonomii politycznej. Dr. H. Wilmanowa — prof. zw. sanskrytu. Dr. E. Chodźicki — prof. zw. leśnictwa. Dr. St. Glińskiego — prof. zw. filologii romańskiej. Dr. J. Felmana — prof. zw. historii. Dr. M. Małeckiego — prof. zw. filologii polskiej. Dr. J. Miodońskiego — prof. zw. laryngologii. Dr. T. Sulimskiego — prof. zw. prehistorii. Dr. J. Gładza — prof. zw. chirurgii.

W Akademii Górniczej w Krakowie:
Dr. W. Budryka — prof. zw. górnictwa. Dr. A. Krupkowskiego — prof. zw. metalurgii.

W Akademii Św. Pięknich w Krakowie:

Inż. Wł. Jarockiego — prof. zw. malarstwa. S. Kamockiego — prof. zw. malarstwa. K. Sichulskiego — prof. zw. rysunku.

W Akademii Med. Wet. we Lwowie:
Dr. A. Kłisickiego — prof. zw. fizjologii.

W Uniwersytecie w Wilnie:
Dr. St. Kempelgo — prof. zw. matematyki. Dr. St. Kościłkowskiego — prof. zw. historii Polski. Mgr J. K. Muszyńskiego — prof. zw. farmakologii. Ks. dr. Ig. Świrskiego — prof. zw. teologii moralnej. Dr. Wł. Bujaka — prof. zw. pediatrii. H. Kunę — prof. zw. reżyji. Ks. dr. W. Meysztowicza — prof. zw. prawa kanonicznego. Dr. W. Moyshe — prof. zw. chemii rolnej. Inż. St. Narebskiego — prof. zw. projektowania wnętrz. Dr. Br. Nowakowskiego — prof. zw. higieny. Dr. H. Ruebenbauera — prof. zw. farmacji stosowanej. Dr. Fr. Skupięńskiego — prof. zw. systematyki roślin.

W Uniwersytecie we Lwowie:
Ks. dr. J. Umieńskiego — prof. zw. historii Kościoła. Dr. J. Manteuffla — prof. zw. filologii klasycznej. Dr.

W. Osuchowskiego — prof. zw. prawa rzymskiego. Dr. Zdz. Stieberta — prof. zw. filologii słowiańskiej.

W Uniwersytecie Poznańskim:

Dr. M. Biernackiego — prof. zw. matematyki. Dr. Ig. Hofimana — prof. zw. patologii. Dr. L. Kamińskiego — prof. zw. muzykologii. Dr. W. Kapuścińskiego — prof. zw. okulistyki. Wł. Smosarskiego — profesorem zwyczajnym meteorologii. Dr. J. Suszkę — prof. zw. chemii. Dr. A. Kozłowskiego — prof. zw. ogrodnictwa. Dr. R. Leszczyńskiego — prof. zw. farmakologii. Dr. H. Niewodniczańskiego — prof. zw. fizyki. Dr. Wł. Orlicza —

prof. zw. matematyki. Dr. R. Paczkowskiego — prof. zw. prawa cywilnego. Dr. K. Simma — prof. zw. zoologii. Dr. W. Strażewicza — prof. zw. farmakologii. Dr. J. Widajewicza — prof. zw. historii Słowian.

W Politechnice Lwowskiej:
Dr. Z. Klemensiewicz — prof. zw. fizyki. Inż. St. Łukasiewicz — prof. zw. budowy maszyn dźwigowych. Dr. R. Rosłowskiego — prof. zw. budownictwa wodnego. Dr. St. Ochoduszki — prof. zw. teorii maszyn cieplnych. Inż. St. Paraszczaka — prof. zw. wiertnictwa. Dr. Ed. Wilczkiewicza — prof. zw. miernictwa.

Tajemniczy opryszek postrzelił policjanta

LWÓW, 21. 9. Z Brodów donoszą, że na posterunkowego Szczurka, który dokonywał obchodu służbowego w miejscowości Ponikowica k. Brodów, dokonał jakiś nieznany osobnik zamachu rewolwerowego, raniąc posterunkowego ciężko w oko.

Jak się okazuje, posterunkowy usiłował wyegzmitować owego nieznanego opryska, który odpowiedział strzałami. Policja wszczęła poszukiwania.

Zastrzelenie bandyty w Chrzanowie

W związku ze strzelaniną w Krakowie na ul. Siemiradzkiego, w czasie której od kul bandyty zginął jeden policjant, a dwóch odniosło rany, na terenie Chrzanowa zarządzono obławę. Podczas tej obławy patrol policjant natknął się na ukrywającego się przed policją i poszukiwanego przez władze sądownie Łanoszkę Maksymilian z Płaz, karanego już 11-krotnie wzięciem za różne kradzieże.

Gdy Łanoszka zaczął uciekać mimo wezwania „stó, policja”, jeden z

policjantów strzelił, raniąc bandytę w płuca.

Cieężko rannego przestępcę przewieziono do szpitala w Chrzanowie, gdzie dogorywa.

W KALISZU

zaprenumerować „ABC” można u p. Durczyńskiego ul. Piłsudskiej 17

Do czego pra doły?

Złudzenia folkfrontu

„Krakowski Kurier Wieczorny”

pisze:
Jest faktem niezaprzeczalnym, że doły chłopskie swoim zdrowiem i nieomylnym instynktem przetrwały w PPS. I, to jest decydujące. Uczciwi przywódcy, albo podadzą się woli dołów, albo będą musieli odejść i pozostać generałami bez armii. Pracownicy umysłowi codziennie deklarują swoją solidarność i gotowość poparcia postulatów chłopskich i robotniczych. Czyli na

lewy sytuacja jest jasna, zupełnie konkretna. Obóz demokratyczny może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Niewątpliwie przed „folkfrontem” (nie używajmy błędnej nazwy „obozu demokratycznego”) otwierają się duże możliwości na skutek dekompozycji. Ale nadzieje co do dołów stronnictwa ludowego stanowiąc są przesądzone.